

## ANDRZEJ PECIAK

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	opozycja w PRL, życie polityczne, niezależny ruch wydawniczy, wydawnictwo, znaczki pocztowe, FIS, Tomasz Pietrasiewicz, Paweł Bryłowski

### Fundusz Inicjatyw Społecznych

Tomka Pietrasiewicza znałem jeszcze z podstawówki, przyjaźniliśmy się i wymienialiśmy książkami. Później przez Tomka poznałem Pawła Bryłowskiego. We trzech stwierdziliśmy, że chcemy stworzyć wydawnictwo, robić coś na własną rękę, na własne konto. Stąd pomysł Funduszu Inicjatyw Społecznych. To się tak dość fajnie nazywało, dlatego że pokazywało właśnie pola naszej działalności.

Na początku 1986 roku powiedzieliśmy sobie, że nie możemy tylko kolportować czyichś rzeczy, że mamy własny pomysł na wydawnictwo i chcemy wydawać rzeczy ambitne, że nie będziemy powielarnią, jak wiele wydawnictw podziemnych. Wtedy często wystarczyło mieć dostęp do kserografu czy [innego sprzętu] i po prostu się powielano, co oczywiście też jest zasługą. Wielką rzeczą było dostarczanie książek, reprintów z paryskiej „Kultury”, z „Aneksu”, z Londynu z Kontry – Mackiewicza przecież wtedy zaczęto wydawać w podziemiu. Jednak my powiedzieliśmy sobie, że chcemy być wydawnictwem podziemnym, ale wydawać rzeczy oryginalne. Czyli być jakby prawdziwymi wydawcami – że my zamawiamy książkę, my ją składamy, my ją drukujemy, książka jest jakby nasza, naszego wydawnictwa. Byliśmy pierwszym krajowym wydawcą Leo Lipskiego, „Obsługiwałem angielskiego króla” [Bohumila] Hrabala, szkiców Jacka Żakowskiego, książki [pod redakcją Andrzeja] Drawicza „Oblicza Rosji”, wierszy [Aleksandra] Galicza. Wiele rzeczy oryginalnych, które zamawialiśmy. Autorzy pisali na nasze zamówienie.

Zwrócił się do nas Jan Zieliński. To był chyba kontakt przez Pawła Bryłowskiego. [Zieliński] interesował się literaturą emigracyjną i wymyśliliśmy coś takiego, żeby nam napisał „Leksykon polskiej literatury emigracyjnej”, czyli podstawowe dane biograficzne ludzi z emigracji – pisarzy, wydawców – nie za długie, z paroma tytułami książek. To był pierwszy taki pomysł „pod ziemią”.

Następnie była działalność związana z publikowaniem znaczków. Dojrzeliliśmy do tego, że byliśmy sami w stanie wydawać. Czyli to był jakby wyższy szczebel, nie

udział w kolportażu, jakieś knucie czy Wszechnica Związkowa, tylko własna firma. No i to w jakiś sposób nam się udało, byliśmy dostrzegani w Polsce i na Zachodzie jako firma oryginalna, z różnych kanałów docierało do nas, że ludzie to znali i doceniali.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-02-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marzena Baum, Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN”